PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, wtorek 27 grudnia 1932 r. Nr. 294

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A LITWA. LITWA A NIEMCY.

Lietuvos Aidas 23.XII, zamieszcza p. n. „Celem wszystkich Litwinów jest odzyskanie okupowanego Wilna" treść wywiadu, udzielonego współpracownikowi pisma przez litewskiego ministra spraw zagr. Zauniusa. Minister litewski, nawiązując do krążących na Litwie i zagranicą pogłosek o rzekomej zmianie polityki litewskiej w odniesieniu do Polski, podkreślił z naciskiem, że żadne zmiany w tej polityce nie nastąpiły, gdyż Litwa po dawnemu stoi na stanowisku, że Wilno jest stolicą Litwy, a cały naród litewski nie ustaje w swych dążeniach, zmierzających do odzyskania Wileńszczyzny z rąk polskich. Zdaniem min. Zauniusa, perspektywy dla Litwy w sporze wileńskim są lepsze obecnie, niż były np. przed rokiem, a to dlatego, że za tezą litewską opowiadają się obecnie już nie tylko Sowiety, które w traktacie pokojowym z Litwą przyznały jej Wileńszczyznę a ponadto zastrzegły w traktacie pokojowym z Polską, że uznają między Litwą i Polską tylko taką granicę, która zostanie ustalona na podstawie dobrowolnej umowy; obecnie — stanowisko Litwy w sporze wileńskim zostało — wdg. Zauniusa —wzmocnione przez orzeczenie Trybunału Haskiego, który „uznał stanowisko, zajmowane przez Litwę wobec Polski, za niebędące w sprzeczności z prawem". Wobec powyższego pomyślnego dla Litwy stanu rzeczy w jej sporze wileńskim Zaunius'owi wydaje się rzeczą niezrozumiałą, by Litwa mogła przekreślić odniesione na terenie międzynarodowym „zwycięstwa" w sprawie wileńskiej li tylko w celu porozumienia się z Polską ze względu na chwilowe trudności rządu litewskiego w Kłajpedzie. „Polityka taka — mówił Zaunius — byłaby dziwna i oportunistyczna. Jest rzeczą wiadomą, że Litwie nie sprawia zadowolenia obecny stan jej stosunków z Polską. Jest rzeczą bardzo bolesną widzieć, jak się krzywdzi mieszkańców Wileńszczyzny, bardzo przykro jest słuchać ustawicznych skarg z powodu nędzy mieszkańców pogranicza i nie mieć możności usunięcia tej nędzy. Wszelako należy nie zapominać o tem, że nieutrzymywanie stosunków z Polską jest nie celem w sobie, lecz środkiem do jednego wspólnego wszystkim Litwinom celu: odzyskania okupowanego Wilna. To jest podstawowe stanowisko Litwinów, będące jakgdyby symbolem wierności ich dla odziedziczonej po Witoldzie tradycji państwowej. Hasło odzyskania Wilna przyczyniło się do tak wielkiego ujednostajnienia poglądów Litwinów, że dzisiaj nikt poważnie nie może myśleć o zmianie stanowiska Litwy w sprawie wileńskiej". W d. c. Zaunius podkreślił, że wszelkie „wystąpienia nieodpowiedzialnych osób" z pośród społeczeństwa litewskiego (por. „Przegl. Pr. Zagr." Nr. 291), za porozumieniem z Polską, z wyłączeniem sprawy wileńskiej, potrafi zawsze litewska opinja publiczna zmusić do zamilknięcia.

W zakończeniu wywiadu Zaunius podkreślił ponownie, że perspektywy dla Litwy w sprawie wileńskiej są obecnie daleko lepsze i to nietylko dlatego, że „decyzja Trybunału Haskiego wytrąciła z rąk Polski rzekomy argument prawny, którym Polacy lubili chętnie posługiwać się w obronie prawnej swego pozostawania w Wileńszczyźnie", lecz i dlatego, że obecnie istnieje w Europie dążenie do zlikwidowania wszystkich tych zaognionych sporów, które zagrażają pokojowi. Zaunius, zaznacza jednak, że próżne jest oczekiwanie na to, by Polska, dążąc do nawiązania stosunków z Litwą, mogła odstąpić od swej dotychczasowej polityki w sporze wileńskim. „Wobec tego jednak, że światowa konjunktura jest dzisiaj tego rodzaju, iż stosunków polsko - litewskich

nie można rozpatrywać oddzielnie od całego kompleksu zagadnień międzynarodowych, powstają — mówił Zaunius — inne możliwości. Polityka międzynarodowa idzie obecnie w kierunku uregulowania drogą pokojową tych stosunków, które są nie do zniesienia. Tem bardziej stanowcze musi być nasze żądanie zmiany nieznośnej sytuacji, która została wytworzona nie w drodze dobrowolnej umowy, lecz w drodze najgorszego gwałtu. Wiele narodów podnosi dzisiaj swój głos, wskazując na drażliwe punkty w Europie, żądając sprawiedliwości i usunięcia w imię pokoju wyrządzonych krzywd. Również i Litwa, która doznała ogromu krzywd od swego południowego sąsiada, wskazywała i nadal wskazuje co należy naprawić, by na wschodzie Europy zapanował prawdziwy pokój. To są—zdaniem naszego rządu—, powody, dla których nie może ulec zmianie polityka zagraniczna Litwy w odniesieniu do Polski".

Dzień Kowieński 21.XII zamieścił p. n. „Niepokoje niemieckie o zbliżenie polsko - litewskie" koresp. z Berlina, w której podkreśla, że Berlin żywo i z niepokojem reaguje na każdy najmniejszy nawet objaw, mogący świadczyć o możliwości porozumienia litewsko - polskiego. „Dzień Kowieński" zaznacza, że nadwrażliwość jest udziałem wszystkich polityków niemieckich, zarówno optymistów, jak i pesymistów, jeśli chodzi o stosunki Litwy z Niemcami. W d. c. dziennik pisze: Optymiści nie wierzą, przynajmnej w najbliższym czasie, w możność zmiany polityki litewskiej wobec Polski. Dlatego też skłonni są z dużym spokojem traktować zarówno wzrost nastrojów antyniemieckich w samej Litwie, jak również objawy, któreby mogły świadczyć o skłonności Litwy do znalezienia jakiegoś „modus vivendi" z Polską. Dla tej kategorji polityków niemieckich objawy te nie są niczem innem, jak manewrami taktycznemi rządu litewskiego w przededniu czekających Niemcy dyskusyj na temat odnowienia kończącego się traktatu handlowego niemiecko - litewskiego. Litwini, według opinji tych kół niemieckich, malują na ścianie przysłowiowego „djabła" polskiego, aby w ten sposób wytargować od Niemiec jaknajlepsze warunki dla siebie. Ale są i pesymiści. Ci znowu skłonni są mniemać, że w stosunku do Polski zachodzą na Litwie głębokie przemiany i że ostatecznie od zręczności polityki polskiej zależeć będzie zlikwidowanie stanu istniejącego dotychczas między Polską i Litwą. Niepokoi ich zwłaszcza naturalny wzrost nastrojów antyniemieckich, którego genezy doszukują się w tradycjach narodu litewskiego.

Berliner Tageblatt 23.XII w koresp. z Kowna p. n. „Litauens Hauptprbiem: Deutschland" zaznacza, że stosunki z Niemcami są naczelnym problematem polityki zagr. Litwy. Koresp. stwierdza, iż Niemcy swą polityką celną i kontyngentową wywołały zahamowanie wywozu produktów rolnych, nierogacizny i skór surowych, czego następstwem było znaczne obniżenie cen na wszystkie produkty rolnicze na Litwie. Wobec takiej sytuacji Litwa rozpoczęła poszukiwanie nowych rynków zbytu, przedewszystkiem zwróciła się do Anglji, następnie i do innych państw, lecz próby te nie dały zadawalających rezultatów. Okazało się, że Niemcy jako nabywca i sprzedawca są dla Litwy nie do zastąpienia. Kierownicze litewskie koła polityczne i gospodarcze nigdy nie zaprzeczały, że przywrócenie politycznych i gospodarczych stosunków z Niemcami musi być dla Litwy zasadniczym problematem. Korespondent zaznacza, że tembardziej obecnie należy przypomnieć tę zasadę zapaleńcom, którzy wobec trudnej ekonomicznej sytuacji kraju zaczęli mówić o rewizji polityki w odniesieniu do Polski, a w szczególności do sprawy wileńskiej; w ostatnich czasach było to zupełnie otwarcie poruszane, wywołało jednak ogólny sprzeciw w narodzie litewskim i rzecznicy tej zmiany musieli zawstydzeni wycofać się. Obecnie w związku z rozpoczętemi rokowaniami handlowemi między Niemcami i Litwą, zmierzającemi do zawarcia traktatu handlowego, należy zwrócić uwagę, że odpowiednie ułożenie tego traktatu będzie miało wartość nietylko gospodarczą ale i polityczną, ze względu na to, że Litwa przez swe geopolityczne położenie w Europie jest jednym z najbardziej drażliwych punktów polityki europejskiej, w którym krzyżują się interesy kilku krajów. Z tych wszystkich powodów, twierdzi korespondent, sama Litwa uważa. iż współpraca z Niemcami jest najważniejszym problematem jej polityki zagranicznej.

Frankfurter Ztg. 23.XII w koresp. z Kowna pisze p. t. „Czy porozumienie z Polską?", że w opinji litewskiej daje się zauważyć w ostatnich czasach zmiana poglądów w stosunku do Polski. Prasa litewska w przeciwieństwie do poprzedniej propagandy przeciwpolskiej omawia teraz w sposób rzeczowy sprawę polsko-litewskiego porozumienia. Niektórzy poważni politycy opowiadają się za podjęciem stosunków z Polską przed załatwieniem sprawy Wilna — po myśli Litwy. Szczególną uwagę zwraca fakt, iż organ „Związku Wyzwolenia Wilna" — „Musu Vilnius" zamieszcza artykuł Purickisa, b. ministra spraw zagr. i prezesa Związku dziennikarzy litewskich, w którym to artykule wskazuje na potrzebę rzeczowego ustosunkowania się do Polski.

Dziennik podkreśla, że tego rodzaju zwrot w opinji litewskiej wypływa z przeświadczenia, iż po zawarciu paktów nieagresji między Rosją a Polską i Francją polityka litewska posiada większą swobodę ruchów i że znaczenie Litwy zmniejszyło się dla Moskwy i dla Berlina. Natomiast wobec niemieckich dążeń rewizjonistycznych Litwa nie chciałaby zostać odosobniona. Dziennik usiłuje dowieść, że to dążenie pewnych kół Litwy w kierunku zbliżenia do Polski nie jest wymierzone przeciw Niemcom.

Journal de Genève 25.XII w koresp. z Kowna cytuje oświadczenie min. spr. zagr. Zauniusa, wygłoszone z powodu krążących pogłosek o zmianie polityki litewskiej w sprawie Wilna. (Por. wyżej).

POLSKA A NIEMCY.

Kölnische Ztg. 22.XII pisze, że holenderski radca ministerjalny dr. J. Limburg ogłosił w „Telegraaf" nowy projekt w sprawie oddania Niemcom Pomorza a udzielenia Polsce dostępu do morza przez utworzenie korytarza na wschód od Prus Wschodnich przez Tylżę do Kłajpedy. Dziennik podkreśla, że lepszym od tego projektu jest wysuwany jeszcze w 1919 r. projekt rządu niemieckiego, przewidujący ułatwienia dla Polski w komunikacji rzecznej i kolejowej do Gdańska. Wystąpienie zatem Limburga, zbliżonego do

sfer Ententy, jest dowodem, że nawet te sfery uważają obecny stan za niemożliwy do utrzymania.

Vossische Ztg. 24.XII pisze, że ostatnio wydana przez prezesa regencji w Kwidzynie Karola Buddinga książka p. t. „Der polnische Korridor als europaisches Problem" przynosi bogaty materjał, nadający się do dyskusji międzynarodowej. „W żadnej sprawie — pisze dziennik — naród niemiecki nie jest tak jednolitego zdania, jak właśnie co do zdania zniesienia polskiego korytarza".

Vossische Ztg. 24.XII podaje obsz. korespondencję z Wrocławia o ciężkiej sytuacji na niemieckim Górnym Śląsku. Dziennik przypomina postulaty tamtejszych kół gospodarczych co do jaknajszybszego nawiązania stosunków gospodarczych między Niemcami i Polską i rozpoczęcia nanowo rokowań o zawarcie traktatu handlowego. Dziennik wskazuje przytem na fakt, że ostatnie polsko-niemieckie rokowania w sprawie szeregu kontyngentów importowych i eksportowych dowodzą, że wyrównanie obustronnych interesów jest rzeczą do pomyślenia.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Deutsche Allg. Ztg. 24.XII zamieszcza artykuł p. t. „Die evangelischen Polen", w którym autor dowodzi, że kościół ewangelicki w Polsce jest opanowany przez nacjonalizm polski. Autor wskazuje, że Niemcy są ojczyzną reformacji, wobec tego protestantyzm powinien ułatwiać Niemcom zewnętrzne stosunki z poszczególnemi krajami, jak z Polską, Litwą, Łotwą i t.d.

Deutsche Allg. Ztg.. 25.XII pisze, że Polska otrzymała ze strony znakomitego polskiego pisarza, Wyspiańskiego, ostrzeżenie, którem to ostrzeżeniem jest głównie wiersz z „Wesela": „ostał ci się jeno sznur". Dziennik podkreśla, że los przywrócił Polakom niepodległość wbrew ich oczekiwaniu, to też jeżeli Polacy będą źle się obchodzili z powierzonemi im mniejszościami narodowemi, to podważą wszystko, co osiągnęli, a wspomniany poeta przepowiedział, że im zostanie tylko sznur.

Siegodnia 23.XII zamieszcza w koresp. z Warszawy długi opis procesu i stracenia uczestników napadu na pocztę w Gródku. Autor stwierdza, że przebieg procesu wykazał, iż podsunięci teroryści ukraińscy byli fanatykami swej idei, byli oni przygotowani na wyrok śmierci, przeciwnie obrońcy starali się wykazać jaknajwęcej umiarkowania i przedłużyć rozprawę, aby ochronić swych klijentów od śmierci.

Prasa sowiecka 24.XII podaje bez komentarzy wiadomość o skazaniu na śmierć i o wykonaniu wyroku na terorystach ukraińskich we Lwowie.

Prawda 25.XII w koresp. z Warszawy informuje o strajku pracowników ubezpieczeniowych, oraz o ekscesach bezrobotnych w dniu 22 grudnia.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. SPRAWA DŁUGÓW. REWIZJONIZM NIEMIECKI.

Vossische Ztg. 25.XI zamieszcza artykuł gen. Groenera, w którym autor podnosi, że układ pięciu mocarstw jest stosownym podarkiem gwiazdkowym dla narodów, gdyż stwarza on podstawę, na której mogą porozumieć się szczególnie Niemcy i Francja w sprawie rozbrojenia. Uniknięto w ten sposób dalszego odosobnienia jednej lub drugiej strony. Rząd niemiecki okazał wiele zmysłu politycznego w tem, że bez wahania zgodził się na ten układ, który wskazuje drogę do osiągnięcia pokoju. Autor wskazuje, że twórcy traktatu wersalskiego sądzili, iż przez wymuszenie pokoju zapobiegną przyszłym wojnom. Teraz już nikt nie będzie w to wierzył.

Prawda 24.XII komentuje polemikę, jaka wywiązała się pomiędzy Francją a Niemcami w sprawie interpretacji porozumienia pięciu w Genewie. Dyskusja ta wskazuje, zdaniem dziennika, jak mało uzasadnione były nadzieje, wyrażane przez szereg pism niemieckich, że kompromis genewski przyczyni się do odprężenia sytuacji politycznej i do oczyszczenia atmosfery na konferencji rozbrojeniowej.

Journal des Débats 23.XII w art. P. Bernus'a p. n. „Les dettes et le désarmement" pisze, że projekt Hoovera, mający na widoku uregulowanie kwestji długów, został odrzucony przez Roosevelta. Autor zaznacza, iż plan Hoovera był pod każdym względem dla Francji niemożliwy do przyjęcia, ponieważ jego głównym celem było utworzenie łączności między długami i rozbrojeniem, gdy tymczasem łączność między długami i odszkodowaniami została odrzucona. Postawa Roosevelta w tej sprawie jest jeszcze jednym argumentem przemawiającym za francuską polityką wyczekiwania. Za nader ciężką uważa autor sytuację wytworzoną przez „opłakany" genewski układ „pięciu".

W d. c. Bernus cytuje art. Neurath'a w czasopiśmie „Heimatdienst"; Neurath twierdzi, że w deklaracji genewskiej z 11 grudnia znajduje się niedwuznaczne uznanie równouprawnienia Niemiec, którego nie może zmienić żadna interpretacja prawnicza; Neurath oświadcza, że rząd niemiecki bezzwłocznie zajmie się wprowadzeniem w życie tej zasady. Bernus pisze, że sukces, jaki odniosły Niemcy w sprawie zbojeń, wywołał wzmocnienie i przyśpieszenie akcji, mającej na celu rewizję wszystkich traktatów. Trzeba z żalem stwierdzić — pisze autor — że dużą winę za wytworzoną obecnie sytuację ponoszą przedstawiciele francuscy, którzy w Genewie i w Lozannie przykładali rękę do tego dzieła zniszczenia. Na potwierdzenie tego poglądu cytuje autor artykuł „Giornale d'Italia".

Le Journal 25.XII w art. St. Brice'a twierdzi, że sprawa długów nabrała w Ameryce charakteru wewnętrzno-politycznego. Prez. Roosevelt oświadczył kategorycznie, iż nie życzy sobie stwarzać żadnych węzłów, które mogłyby łączyć rząd ustępujący z nowym rządem. Wobec tego, Francja winna, zdaniem dziennika, unikać mieszania się do kłótni dwuch stronnictw politycznych w Stanach Zjednoczonych A. P.

Le Temps 24.XII twierdzi, że prez. Roosevelt śledzi czujnie za wszystkiemi posunięciami ustępującego prezydenta Hoovera, ponieważ nie życzy sobie, przejmować razem z urzędowaniem zobowiązań powziętych przez jego poprzednika. Pragnie on mieć wolne ręce w sprawie długów, za które będzie musiał ponosić odpowiedzialność; dla tego też wszelkie oficjalne jak również i nieoficjalne pertraktacje w tej sprawie zostały zawieszone.

Corriere della Sera 26.XII w art. wst. zarzuca Francji, że gromadzi złoto w ilości przewyższającej 100 proc pokrycia; nie wypuszczając tego złota w obieg, naraża się na wstrząsy finansowe. Zdaniem autora, jest to niebezpieczeństwo dla świata; Francja w tych warunkach staje się podobną do prochowni, wobec czego inne narody muszą się tem interesować.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Izwiestja 25.XII piszą w depeszy z Berlina, że w łonie gabinetu Schleichera wzmagają się tarcia. Głównym przedmiotem tych nieporozumień jest sprawa programu pomocy dla bezrobotnych.

PO KONFERENCJI MAŁEJ ENTENTE'Y.

Prawda 24.XII podkreśla, że konferencja państw Małej Entente'y była dalszym ciągiem narady szefów sztabów generalnych Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji. Decyzje konferencji belgradzkiej idą po linji imperjalistycznej polityki Francji w Europie środkowej i stanowią poważną groźbę dla Włoch. Mała Entente'a utrzymuje pod bronią 550.000 żołnierzy i może zmobilizować pięciomiljonową armję. Francja wygrywa Małą Entente'ę jednocześnie przeciwko Niemcom i Włochom.

Völkischer Beobachter 24.XII w art. wst. pisze, że belgradzkie obrady M. Entente'y nie wiele jej pomogą w obecnem odosobnieniu i rozkładzie. Wewnętrzne trudności Jugosławji i zagrożenie jej ze strony Włoch, oraz odosobnienie Rumunji z powodu zawarcia paktów polsko-sowieckiego i francusko-sowieckiego były głównemi powodami zwołania konferencji. Jedynym wynikiem obrad jest utworzenie stałego sekretarjatu, który będzie urzędował w Genewie, albowiem wszystkie inne uchwały belgradzkie nie mają praktycznej wartości.

WŁOCHY A JUGOSŁAWJA.

L'Ere Nouvelle 24.XII z powodu powtarzających się manifestacyj antyjugosłowiańskich we Włoszech daje wyraz swym zapatrywaniom na politykę włoską w stosunku do Jugosławji. Dziennik twierdzi, że wobec mowy Mussolini'ego w senacie i przemówień wygłoszonych w Trieście odnosi się wrażenie, że rząd włoski chce za wszelką cenę podtrzymywać podrażnienie antyjugosłowiańskie we Włoszech i zaszczepić w narodzie włoskim ideę konieczności wojny przeciw Jugosławji. Wobec tego nie jest przesadą zapatrywanie, że na Adrjatyku istnieje prawdziwe niebezpieczeństwo, wynikające z agresywnych zamiarów Włoch Mussolini'ego przeciwko Jugosławji.

„L'Ere Nouvelle" konkluduje zapatrywaniem, że w razie, gdyby projekty awantur wojennych się zaczęły realizować, wynikłoby z tego wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego i dlatego nadszedł obecnie czas, aby powiedzieć Mussoliniemu i jego doradcom: już dosyć tych prowokacyj wojowniczych i przemówień zapalnych.

Völkischer Beobachter 25 — 27.XII w koresp. z Londynu pisze, że pewne wybitne angielskie osobistości ogłosiły po powrocie z Jugosławji oświadczenia, w których zalecają rządowi angielskiemu, aby on w porozumieniu z rządem francuskim, czechosłowackim i rumuńskim wpłynęli na Jugosławję w kierunku zupełnej zmiany konstytucji, gdyż obecne dyktatorskie rządy zagrażają jedności Jugosławji i zarazem zagrażają pokojowi europejskiemu.

SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

Prawda 25.XII stwierdza, że czwarty, końcowy rok piatiletki przyniósł wzmocnienie międzynarodowej pozycji Z.S.R.R., które wyraziło się w pierwszym rzędzie w podpisaniu paktów nieagresji z szeregiem państw. Rząd polski postanowił zawrzeć pakt nieagresji, pod wpływem zaostrzenia stosunków polsko-niemieckich i wzrostu nastrojów rewolucyjnych, lecz ogromną rolę odegrała tu również konsolidacja gospodarcza Z.S.R.R. i powodzenie planu pięcioletniego. Wznowienie stosunków chińsko-sowieckich jest objawem wzrostu sympatji szerokich mas chińskich względem Z.S.R.R.

Prasa sowiecka 25.XII podaje szczegóły sesji prezydjum międzynarodowego komitetu przeciwwojennego. Dr. Boguszewski, który „reprezentował" robotników polskich, zawiadomił komitet, że w Polsce udało się utworzyć pomimo „teroru" rządowego komitety przeciwwojenne w Warszawie, Wilnie, Łodzi i Krakowie. Prezydjum przyjęło rezolucję o otwarciu międzynarodowej zbiórki miljona franków na rzecz walki z „wojną imperjalistyczną".

Wozrożdienje 25.XII donosi z Moskwy, że korespondenci zagraniczni postanowili wystąpić do komisarjatu spraw zagranicznych z żądaniem zniesienia prewencyjnej cenzury telegramów wysyłanych zagranicę, co w wielu wypadkach uniemożliwia korespondentom wykonywanie ich funkcyj zawodowych.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Dreptatea 19.XII w art. wst. wyraża zadowolenie z powodu zwycięstwa stronnictwa narodowo-włościańskiego w wyborach gminnych i powiatowych, w których liberali ponieśli zupełną klęskę.

RÓŻNE.

Prasa litewska z 23.XII zamieszcza w koresp. z Rygi streszczenie artykułu łotewskiego pisma „Socialdemokrats", które wyraziło niezadowolenie z powodu przyjęcia przez przedstawicieli rządu łotewskiego zaproszenia władz polskich na polowanie, mające odbyć się w Wileńszczyźnie. Prasa litewska podkreśla, że dziennik łotewski zaatakował z tego powodu rząd łotewski, wskazując, że udział jego we wspomnianem polowaniu może doprowadzić do komplikacji w łotewskiej polityce zagranicznej.

W d. c. prasa litewska podaje oświadczenie miarodajnych kół łotewskich, które wyjaśniły, że faktycznie zaproszenie władz polskich zostało przyjęte, lecz polowanie odbędzie się nie w Wileńszczyźnie, a w puszczy Białowieżskiej i żadne wnioski polityczne z udziału przedstawicieli rządu łotewskiego w tem polowaniu nie nasuwają się.

Le Temps 24.XII podaje w koresp. z Warszawy wiadomość o dłuższej konferencji odbytej pomiędzy min. Beckiem i sowieckim posłem w Warszawie.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30